

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata za III kwartał w Polsce: **1 złoty 20 gr.** we Francji 5 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: Za 4-lamowy wiersz milimetryowy lub jego miejsce w tekście 8 gr., za tekstem 5 gr.
na 1-szej stronie 10 gr. Drobne od wyrazu 5 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, I p. Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 25-02

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Przed Kongresem Wszechpolskim.

Dnia 26-go października tegoż roku odbędzie się **IV. Wielki Kongres Wszechpolski Związku Ludowo-Narodowego w Warszawie.** Na Kongres przybędą delegaci ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej. Chwila obecna jest szczególnie poważną więc trzeba będzie wielkich wysiłków i pracy, aby narady odpowiedziały czekającemu naród polski zadaniom i wskazały wszystkim drogi postępowania do zbudowania i ugruntowania silnej, potężnej i bogatej Polski.

Aby lepiej zrozumieć czego od Kongresu mamy wyczekiwać, cofnijmy się wstecz i przejdźmy pokrótce, co dały nam poprzednie.

Pierwszy Kongres odbył się w roku 1919 w Warszawie w chwili, kiedy dopiero Polska zaczynała się wychylać z mgławicy dziejowej, kiedy **Wschodnia Małopolska krwawiła się** w okrutnej walce przeciw Ukraińcom, kiedy ze Wschodu **zagrozała nam nawała żydowskiej bolszewji**, kiedy jeszcze Pomorze było w rękach niemieckich, a Konferencja Pokojowa Mocarstw Zachodnich układała traktat Wersalski który **zatwierdzić miał powstanie Polski, jako niezawisłego państwa** i wykreślić Jej granice wschodnie. Ten Kongres **zaznaczył, że Polska musi być wielkim państwem i mocarstwem**, że więc w pierwszym rzędzie **należy wyteżyc wszystkie siły, aby zdobyć odpowiednie granice.** Granice takie wywalczyliśmy w Wersalu (Dmowski i Paderewski).

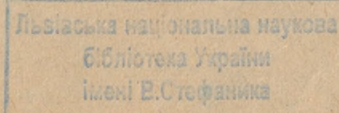
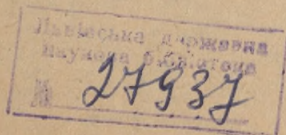
Drugi Kongres odbywał się w r. 1920 po wojnie bolszewickiej w Warszawie. Nierozważny czyn naszej lewicy i jej wodza Piłsudskiego przez pój-

ście na Kijów i klęskę tamże, sprowadził Polskę nad brzeg przepaści, z której ledwie **cudem ocalała przez skupienie się całej ludności polskiej, przez dzielność, wytrzymałość i bohaterstwo naszego żołnierza i przez chlubną pomoc naszej sojuszniczki Francji.**

Straty były **niepowetowane.** Autorytet Polski zagranicą upadł, straciliśmy 100 tysięcy ludzi młodych, połowa Polski została strasznie zniszczoną, a co najgorsze, zachwiana przynależność Wilna do Polski, które podstępnie za namową Niemców zajęła Litwa.

W takiej chwili, Kongres Wszechpolski, zebrany w Warszawie zaznaczył po raz wtóry, że **Polska mając być mocarstwem, musi być państwem narodowym, a nie federacyjnym, że więc Wilno do Polski ma być włączone, a na Wschodzie taka wytyczona granica, któraby dając nam dość duże obszary, potrzebne dla wielkiego państwa nie za wiele zostawiła ludności obcej.** Drugą ważną uchwałą było zwrócenie się do całego społeczeństwa, by skierowało swe oczy na Górny Śląsk i wszystko co w jego mocy będzie uczyniło celem zdobycia tej prastarej ziemi piastowskiej dla **Macierzy.** Trzecią wreszcie sprawą miało być uchwalenie jak najszybsze **Konstytucji i to o ile możliwości zdrowej i rozumnej.** W myśl tych wskazań wiele rzeczy zrobiono, jak granica wschodnia (St. Grabski) zupełnie dobrze, inne w mniejszym stopniu.

Trzeci Kongres najliczniejszy i już ze wszystkich ziem polskich, odbył się w lipcu 1921 roku





01514552N

— 2 —

w Częstochowie. **Kilkanaście tysięcy ludzi ze wszystkich stanów** z olbrzymią przewagą włościan i robotników pochyliło głowy przed Najświętszą Pamienką, Królową naszej ziemi na Jasnej Górze, dziękując Jej za to, że dopomogła nam Wielką Polskę odbudować, a zarazem prosząc gorąco o pomyślność obrad na Zjeździe.

Ważne to i bardzo w skutki obfite były te obrady, które miały podłożyć i rzeczywistość to zrobiły, fundamenty pod zdrową budowę naszego potężnego i wielkiego, a tak natenczas zniszczonego Państwa. Konstytucja była uchwaloną, Wilno w naszych rękach, granica na Wschodzie wykreślona, ale jeszcze bardzo wiele spraw czekało na swe rozstrzygnięcie.

GÓRNY ŚLĄSK BYŁ W OGNIU.

Gdy się okazało, że mimo zwycięstwa w plebiscycie, Anglja dąży do tego, by nam nie dać Śląska, **wybuchło powstanie ludu polskiego i robotników, którzy przez krwawą a zwycięską walkę, wykazali przed całym światem, że nie można bezkarnie gwałcić ich woli. Moralne a gorące poparcie otrzymało powstanie w całej Polsce. Kongres Wszechpolski uczcił bohaterstwo ludu śląskiego i nakazał obecnym nie spocząć w pracy, aż Śląsk znajdzie się pod skrzydłami państwowości polskiej.**

Wielkiej i stanowczej **naprawy domagał się Skarb Państwa. Roztrwonienie grosza publicznego było szalone, płaciliśmy na różne eksperymenty lewicowe wiele. Istniał na każdym kroku etatyzm,**

t. j. wydawanie wszystkiego na kartki za pośrednictwem Państwa. Trzeba było to zwalczyć i **wprowadzić wolny obrót tak produktów rolnych jak i fabrycznych.**

Według wytycznych danych przez Kongres, **poszła praca w kraju. Związek Ludowo-Narodowy rozszerzył się, skupił i skonsolidował. Mając gotowy plan naprawy Skarbu i wzmocnienia Polsk, stworzył Blok Narodowy i poszedł do wyborów. Wybory dały nam duże zwycięstwo, lecz nie dały większości w Sejmie.**

Już w poprzednim Sejmie, żydzi i Niemcy których było zaledwie 17, decydowali niekiedy w głosowaniach na naszą szkodę. Niebezpieczeństwo jak należało przewidywać znacznie wzrosło, gdy do nowego Sejmu przedstawiciele wrogich mniejszości weszli w liczbie 83 posłów.

Postawiliśmy zasadę, że „**Polską mają rządzić Polacy**“ i zasada ta odniosła zwycięstwo, a obóz narodowy zwiększył się o Stronnictwo „Piasta“.

Rząd Narodowy na skutek tego rozszerzenia powołany, **położył podwaliny pod zbudowanie Skarbu i mimo tego, że został obalony plan tegoż następcy, Wł Grabski, przyjął i doprowadził do szczęśliwego końca.**

Dzisiaj jednak przeżywamy wewnątrz kraju **kryzys gospodarczy, który trzeba przełamać, a na zewnątrz ustalić warunki bezpieczeństwa dla swobodnej pracy pokojowej.**

W takich warunkach zbierze się IV. Kongres Wszechpolski, by te sprawy rozstrzygnąć i nowe drogi wskazać. Do szczegółowego programu przejdę

14 Cztery czarownice.

Nagle drzwi od sieni skrzypnęły i z domu wyszła Jagusia. Było to dziewczę lat dwudziestu najwyżej, smukłe, zgrabne, urodziwe, ubrane bardzo czysto i starannie, ale skromnie; całym zbytkiem Jagusi były: prawdziwe korale, odbijające ślicznie od białej twarzy i śnieżnej koszulki, bukietek wonnej lewkonji, przypięty do gorsu i czerwone atłasowe wstążki, wplecione w krucze długie warkocze.

Jagusia szła ze spuszczoną głową, niosąc książkę w rękę; zbliżyła się do rozłożystej lipy, siadła na ławeczce, książkę położyła na stole, ręce splecione oparła na niej i duże czarne oczy podniosła ku niebu; w tej też dopiero chwili spostrzegła stojącego Stacha.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — rzekł Waleczak i z uczuciem patrzył na zmieszane dziewczę.

— Na wieki wieków! — odparła Jagusia zarmieniona, ale po chwili znowu rzekła — brat z bratową i gośćmi co dopiero poszli w pole, łatwo ich dojdiesz Stachu.

— Ja tam nie przyszedłem do Wojciechów.

— To pewnie z matką się chcesz widzieć?

— Nie, Jagusiu, ja się chcę widzieć, ale... ino z tobą.

— Nie żartuj sobie ze mnie, Stachu, bo ja tego nie lubię, — odrzekła Jagusia trochę urażona i ściągnęła lekko śliczne, czarne brwi, mocno odbijające od białego, gładkiego czoła.

— Jaguś, ja nie żartuję; jabył cały dzień, cały nok, ba! całe życie, ino ino na ciebie patrzył; nie wierzyśże mi?

Dziewczę poblado nagle, chciało coś mówić, poruszyło ustami, ale słowa nie rzekło; Stach zaś mówił dalej drżącym ze wzruszenia głosem:

— Nie miarkujesz ty, dziewczę najmilsze, że cię miłuję od lat tak wielu, że jużbym i zliczyć nie potrafił? Złym byłem człowiekiem, krzywdę wyrządziłem twej matce, ale to z wielkiej żalości przyszła na mnie taka zawziętość, gdy przed czterema laty odmówili mi ciebie. Mieszkamy tak blisko siebie, patrzysz na moje życie, wiesz, że się poprawiłem i wytrzymałem, choć mi czasem bardzo ciężko było, choć nałóg ciągnął do starych grzechów, przecież oparłem się pokusie, a wiesz ty czemu? Bo oto pan Radzki powiedział mi, że gdy zostanę uczciwym człowiekiem, to ty mnie nie odepchniesz, matka pozwoli i będziesz moją do śmierci. Chcesz-że mnie Jaguś jedyna?

dziemy jeszcze w innym miejscu, a teraz rzucimy tylko główne myśli.

Przyszła wojna będzie już inną, niż poprzednie. Gazy, aeroplany, auta, flota i inne nowe środki zadecydują o zwycięstwie. Wprawdzie w tej chwili mamy może najlepszą armję na świecie, a pod względem wartości duchowej żołnierza bezprzecnie najlepszą, czego brak innym, nawet większym narodom, lecz musimy dorównać im pod względem rozwoju technicznego i chemicznego.

Musimy stworzyć takie warunki w kraju, by rozwijało się rolnictwo, handel stawał się polskim, a przemysł ogarnął wszystkie dziedziny naszych potrzeb.

Trzeba stworzyć warunki, by każdy mógł się bogacić, a z nim i Państwo.

W historii jedne narody idą w górę, a drugie spadają. W tej chwili wóz historii idzie ku nam, trzeba mieć odwagę i chcieć wsiąść na niego, a pracą wytrwałą zdobędziemy wielkość i potęgę Rzeczypospolitej.

Rada Dzielnicowa Zw. Lud. Narod.

Zachodniej Małopolski oraz z powiatów Olkuskiego i Miechowskiego.

W niedzielę 28 września odbędzie się w Krakowie posiedzenie Rady Dzielnicowej Z. L. N. Zach. Małopolski oraz pow. Olkusk. i Miech. — Przedmiotem obrad będą sprawy polityczne i go-

spodarcze, oraz omówienie przygotowań do Kongresu Wszechpolskiego w Warszawie.

Posiedzenie Rady rozpocznie się o godz. 10 przed poł., w sali Rady Powiatowej (ul. Pijarska 1. 1).

Kto i czem z Polską handluje.

Przed tygodniem zmęczyłem Czytelników długim spisem towarów, które przychodzą do Polski i wychodzą z Polski. Pełny spis obejmuje kilka tysięcy towarów, wszystkiego oczywiście wyliczać nie mogłem, chciałem jednak doprowadzić do tego, aby Czytelnicy nasi mieli obraz, jak rozliczne stosunki handlowe ma Polska ze światem już dziś. Pielęgnować te stosunki jest obowiązkiem Polski.

Dziś, znowu krótko, pragnę podać, co i komu my sprzedajemy, co i kto nam sprzedaje.

Anglja daje nam: ryż, ryby, tłuszcze jadalne, trochę kawy, herbaty, kakao, garbników, wełnę, bawełnę, tłuszcze techniczne, trochę lekarstw, trochę wyrobów metalowych — razem w r. 1923 za sumę 90,529.530 złotych. **Anglja bierze od nas:** zboże i mąkę, cukier, jaja, drzewo, deski, podkłady kolejowe, wyroby bednarskie, meble, przetwory ropy, parafinę, smołę, terpentynę, cynk, trochę wyrobów metalowych, kleju, zapalek, nasion — razem w r. 1923 za sumę 70,041.625 zł.

Austrja daje nam: wino, skóry, papier i wyroby papierowe, wyroby metalowe, potrosze

Jagusia ochłoneła już trochę, lecz zapłoniona jak róża, spuszczaając oczy, szepnęła:

— Jeżeli matka pozwoła i nie będą mieli nic przeciw tobie... to ja...

— To co ty Jaguchna?

— No, to ja... no ja... bo to widzisz... zawsze matki będę słuchała.

— O moje ty złoto najszczerze! — wykrzyknął Stach. — Niechże ci Bóg...

Lecz nie dokończył, bo na progu stanęła stara Hanka. Młodzieniec zawahał się chwilę, lecz nagle chwycił Jagusię za rękę, poprowadził ją przed matkę i rzekł błagalnym głosem:

— Pani matko, błogosław nas na wspólną dolę, bo miłuję Jagusię całym sercem, a ona mnie też nie odpycha.

— Jakże to, co to? tak nagle, niespodzianie i bez swatów? — pytała zdumiona staruszka.

— Będą matko swaty, będzie wszystko, jak chcecie, tylko mi powiedzcie, że mię przyjmiecie za syna.

Hance łzy płynęły po twarzy, chciała mówić, ale brakło jej słów i głosu; więc w milezeniu nakreśliła znak krzyża św. nad kornie schylonemi głowami oblubieńców. Ledwo skończyła, dał się słyszeć wesoły głos pana Radzkiego, który ra-

zem z Ambrożym i Bugajami wracał właśnie z pola:

— Patrzcie mój Ambroży! A to się nam kawaler spisał! Zaprosił nas na swatów, sprowadził mil kilka, żebyśmy za nim przemówili, a oto jeszcześmy nie zdołali rzec słowa do matki, ten już odbiera jej błogosławieństwo!

— Ho! ho! Stach gorąco kapany! — zawołał Wojciech — on zawsze musi postawić na swoim! i to zaraz, bo jak nie... Aleć kiedy się tu bez nas obyło przy oświadczeniach, to się chociaż razem napijemy miodu, który młoda narzeczona syciła.

Za chwilę stanęła butelka na stole; Wojciech nalał kieliszki i wznosił zdrowie państwa młodych, poczem pan Radzki, napelniwszy kieliszek, rzekł:

— Ja piję na cześć czterech czarownic: Oświaty, Porządku, Pracy i Oszczędności! Daj Boże, aby wszystkie cztery gościły nietylko w domu młodej pary, ale w całym naszym kraju, w naszej ojczyźnie kochanej!

— Amen! — zawołali obecni chórem i poczęli radzić, jakby te wielkie czarodziejki dać poznać wszystkim swym braciom.

KONIEC.

różnych owoców i towarów — w r. 1923 za sumę 96,913.749 złotych, a bierze od nas: zboże, mięso, owoce świeże, jaja, drzewo, materiały budowlane, bednarskie, koszykarskie, ropę, parafinę, smary, węgiel, cynk — razem w r. 1923 za sumę 110,949.378 złotych.

Czechosłowacja daje nam: trochę drzewa, papieru, skóry, kamienie, cegły, terpentyny, kwasów, lekarstw, ubrań — w r. 1923 za sumę 53,705.019 złotych, a bierze od nas: dóbr, zboże, drzewo, len, konopie, wapno, cement, kamienie, ropę, parafinę, smary, smołę i węgiel — w r. 1923 razem za cenę 57,506.537 złotych.

Francja daje nam: trochę ryb, wełny i bawełny, skór i garbników, lekarstw, perfum, mydła i wyrobów metalowych — razem w r. 1923 za sumę 42,955.277 złotych, a bierze od nas: jęczmień, mąkę ziemniaczaną, ziemniaki, cukier, drzewo, ropę, wyroby bednarskie, zapalki — razem w roku 1923 za sumę 24,662.277 złotych.

Niemcy dają nam: tłuszcze jadalne, warzywa, owoce, kawę, sól, tytoń, meble, papier, nawozy sztuczne, materiały budowlane, farby, mydło, lekarstwa, kwasy, barwniki, materiały wybuchowe, rudy żelaza, miedzi, cynku, ołowiu, wyroby metalowe — razem w r. 1923 za olbrzymią sumę 486,996.264 złotych, a **biorą od nas:** bydło, drób, zboże, mąkę, ziemniaki, owoce, cukier, spirytus, paszę, sól, drzewo, podkłady kolejowe, deski, wyroby ciesielskie i bednarskie, wikliny, nasiona, chmiel, len, konopie, materiały budowlane, włosie, szczecinę, pierze, klej, nawozy fosforowe, ropę i wszystkie jej przetwory, smary, smołę, terpentynę, kwasy, węgiel, wyroby metalowe — razem w r. 1923 za sumę 604,624.202 złote. — Niemcy to największy kupiec w Polsce: wzięli połowę wszystkiego z tego, co Polska w świat wysyła.

Rumunia daje nam: bydło, zboże, owoce, trochę nawozu, drzewa, skór — razem za drobną sumę 5,916.238 złotych, a **bierze od nas:** ryby, tkaniny, materiały budowlane, ceramiczne, węgiel, barwniki, wyroby metalowe i skórzane — razem w roku 1923 za sumę 136,167.110 złotych.

Stany Zjednoczone Ameryki dają nam: zboże, mąkę, tłuszcze jadalne, bawełnę i wełnę, nawozy, wyroby metalowe — w r. 1923 za sumę wielką 171,323.137 złotych, a **wzięły po odrobinie** paszy, grzybów, mebli, pierza, waseliny, wyrobów metalowych — razem za sumę 6,918.087 złotych.

Włochy dają nam: ryż, owoce, rude, siarke, skóry — za 21,731.349 złotych, a **wzięły:** trochę progów kolejowych, trochę węgla i wyrobów metalowych za 6,801.567 złotych.

Oprócz państw powyższych Polska **wzięła** garbniki i skórę z Argentyny, nawozy, wełnę i wyroby metalowe z Belgii, ryż i kawę z Brazylii, saletrę z Chile, tłuszcze jadalne i techniczne z Danii, papier z Finlandji, kakao, tłuszcze, ty-

tuń, nawozy z Holandji, ryż, bawełnę z Indji brazylijskich, trochę ryżu z Japonji, owoce, masę papierową i rudę żelazną z Jugosławji, drzewo z Litwy, ryb i len z Łotwy, ryby i nawozy z Norwegji, trochę rudy z Portugalji, trochę bydła, tytoniu, włosia i starego żelaziwa z Rosji, trochę lekarstw, farb i odzieży ze Szwajcarii, rudę, nawozy, ryby, tłuszcze ze Szwecji, tytoniu z Turcji, owoców, tytoniu, mąki z Węgier. I naodwrot **Polska wysyła** drobne ilości: mebli, waseliny, papieru do Argentyny, jęczmień, ziemniaki, drzewo, meble parafinę do Belgji, deski i wyroby metalowe do Brazylii, wyroby metalowe do Chin, zboże, cukier, drzewo, deski, łąty, nawozy, przetwory ropy, węgiel, wyroby metalowe do Danji, zboże, ziemniaki, cukier, ropę do Finlandji, drób, zboże, cukier, drzewo, nasiona, materiały budowlane do Holandji, cukier do Indji, przedzę i wyroby metalowe do Japonji, ropę i jej przetwory do Jugosławji, cukier, deski, tkaniny, papier, wyroby metalowe na Litwę, cukier, sól, drzewo, ropę, węgiel, wyroby metalowe na Łotwę, zboże, cukier, węgiel, smary do Norwegji, deski i łąty do Portugalji, wino, koniak, farby, wyroby metalowe, papierowe, odzież do Rosji, zboże, ziemniaki, cukier, drzewo, ropę, węgiel, wyroby metalowe do Szwajcarii, zboże, drzewo, węgiel, ropę do Szwecji, wyroby metalowe do Turcji, drzewo, smary, węgiel, wyroby metalowe do Węgier. — Z wszystkimi, dopiero co wyliczonymi krajami handel nasz jest dopiero w początkach.

Co z powyższego opisu wynika? Wynika to, że główne towary wywożone z Polski — to: oleje skalne, nafta, benzyna, waselina, parafina i t. d., węgiel, drzewo, cukier, ziemniaki — a potem wyroby metalowe i ciesielskie, tkaniny, trochę płodów rolniczych. W cyfrach tak się przedstawia: **Polska wywoziła:** węgla i jego przetworów za 520 milionów złotych, drzewa i jego przeróbkę za 150 milionów, ropy i przeróbkę za 86 milionów, rud, żelaza, cynku i naczyń za 240 milionów, przedzy, wełny i tkanin za 185 milionów, cukru za 104.000 miliony, jęczmienia, fasoli, grochu, siodu, owoców za 14 milionów, jaj za 20 milionów, chmielu za 8 milionów, pierza za 5, szczeciny za 5, paszy za 5, superfosfatów za 5, ziemniaków za 4, wódki za 3 miliony. Inne pozycje są drobne. **Polska otrzymała:** bawełny za 220 milionów, wełny za 85, wyrobów z żelaza, stali, maszyn i t. d. za 407 milionów, tłuszców za 50, skór za 40, szkła za 30, owoców południowych za 28, ryżu za 15, śledzi, ryb za 28, nawozów sztucznych za 55, tytoniu za 36, kawy za 11, kakao za 5, herbaty za 20, wina za 8, kwasów za 20, olei za 10, barwników za 25 milionów złotych.

Polska, kraj rolniczy, prawie zupełnie nie wywozi płodów rolniczych. Dlaczego?

O tem za tydzień.

poseł Stanisław Rymar.



Władysław I. Łokietek, król Polski, z dynastji Piastów, należy do najznakomitszych władców polskich. Jemu to i synowi jego Kazimierzowi Wielkiemu zawdzięcza Polska swe odrodzenie w XIV wieku.

Król Władysław Łokietek przez długie lata aż do r. 1306 walczył o zdobycie tronu. Koronował się na króla polskiego w r. 1320 w Krakowie. Od tego czasu aż do króla Zygmunta III. był Kraków stolicą całej zjednoczonej Polski. Władysław Łokietek był to pan mądry i przeznorny, wojownik wielki i wytrwały, ukochany nadewszystko przez lud wiejski, dla którego miał zawsze otwarte serce. Srogi dla nieprzyjaciół, niszczących napadami granice Polski, wiódł z nimi w ciągu swego panowania bezustanne boje. Butnych i grabiących Polskę Krzyżaków pobił pod Płowcami w 1331 r. Było to jedno z najświetniejszych zwycięstw polskiego oręża. Zmarł w 1333 r. opłakiwany przez cały naród.

Jak biliśmy Krzyżaków.

W rocznicę bitwy pod Płowcami w 1331 roku.

Dwudziestego siódmego września roku 1331 o świcie rozłożyły się wojska polskie obozem w pobliżu miasteczka Radziejowa pod Płowcami, niewielką wsią królewską, mającą później zasłynąć w dziejach naszych sławnym zwycięstwem oręża polskiego.

W okół rozlegała się obszerna, okiem nieprzejrzana równina, nie zasłonięta żadnym krzewem lub zaroślem, jakby stworzona do rozwinięcia bojowych szyków. Wśród mgły porannej, białym całunem otulającej świat, posunęły się hufce polskie aż pod sam obóz krzyżacki, pogrążony jeszcze w głębokim śnie. Szczek oręża i rżenie koni obudziły czujność straży nieprzyjacielskiej, szerząc nadzwyczajny popłoch, zamieszanie i trwogę wśród znienacka zaskoczonych wojsk krzyżackich. Próżno silili się przywódcy zebrać i ustawić w bojową linię ślepem przerażeniem ogarnięte gromady, głosy ich ginęły wśród wrzawy i krzyku. Dopiero pod osłoną łańcuchów żelaznych, którymi opasali całe swe obozowisko, by powstrzymać nieprzygotowany i niespodziany napad Polaków, uformowali swe

chorągwie i stanęli w szyku bojowym naprzeciw hufcom polskim.

Król Władysław Łokietek dla gęstej mgły, która tymczasem tak była świat zamroczyła, że mąż męża ledwie mógł zobaczyć, wstrzymał nieco swoje wojsko, sam zaś w gorących słowach rozgrzewał je do boju. „Jakichże to — mówił — widzicie nieprzyjaciół? Oto niewdzięczników, którzy dziada mego Konrada wytuczani łaskami i dary, aż do tego przychodzą zuchwalstwem, że na zgrubę naszego królestwa i ostateczną nas wszystkich powstają zagładę; którzy, nie pomni na doznane od narodu polskiego dobrodziejstwa, nie przestają na zagarnięciu niesłusznem ziemi pomorskiej i wymordowaniu w niej moich i waszych braci, ojczyznę naszą, z której powstał i wyrosł, łupiestwy i pożogami niszczyć usiłują. Jest w nich żądza niepokahmowana zagarniania albo niszczenia naszych krain, rozlewania krwi naszej. Słusznie więc, przeciw ludziom tak bezbożnym podniósłszy oręż, walczyć z największym jak tylko można zapalem. W miejscu tem, gdzieśmy stanęli, nikt już nie może ręk opusz-

czać: przetoczy nieprzyjaciół krew twoją, jeżeli ty jego krwi oszczędzać będziesz. Niech każdy z was pamięta, że nie za siebie tylko, ale za żonę, dzieci, ojczyznę i wszystko co mu jest drogie walczy, a niechaj to ma na myśli, że jakim w obecnej bitwie okażemy się męstwem, taki będzie los naszej ojczyzny, naszych dzieci, domów i majątków. Wreszcie inaczej my, inaczej nieprzyjaciół nasi wojują: oni bowiem wychodzą na nas z najetem za pieniądze żołdactwem, a parając się grabieżą i morderstwem, niesprawiedliwą wojnę nam przynoszą: my nie tak wojnę prowadzimy, jako ją raczej odpieramy, a rozlicznymi krzywdy zmuszeni do walki, za całość utraconej ojczyzny, za żony i dzieci nasze, za światynie i domy Boże walczymy. Nieprzyjaciół wzywają nas do boju napaścią i zaczepką, my spieszymy na ratunek braciom naszym, których głosy błagalne zda mi się, iż słyszę. Obóz nieprzyjacielski, to stek rozmaitego narodu ludzi, łotrów, obciążonych łupieżą, splamionych zbrodniami i bezbożnością: zyskacie dwojaką korzyść, jeżeli nad nimi odniesiecie zwycięstwo, a dzień ten będzie dla nas dniem wieczystej sławy!"

Ten chylący się pod ciężarem lat, osiwiwały starzec z pooranem zmarszczkami czołem, przebiegał jak płomień szeregi polskie, krzepiąc je i dodając otuchy. W tym długoletnim tułaczku i wygnaniu, steranym ciężkimi przejściami i przeciwnościami życiowymi, gorzała nieczem nieugaszona odwaga i dzielność i bezgraniczna miłość ludu i kraju swego. Zapal wodza udzielił się całemu wojsku. Płomienna żądza boju opanowała serca rycerskie, z niecierpliwością czekano rozpoczęcia walki.

Jakoż wnet uderzono w trąby i kotły, a na znak ten zerwały się hufce polskie nakształt nawalnicy i rzuciły się z okrzykiem: „bij, zabij“ z rycerskim królem na czele w sam środek szeregów krzyżackich. Z dziką zawziętością zwarły się obie strony w śmiertelnym uścisku. Nieprzyjaciół liczbą, Polacy męstwem przemagali, dając liczne dowody siły i odwagi. Marszałek zakonny Teodoryk rzucał coraz to nowe siły do bitwy, które zapępniały przetrzebione szeregi i powstrzymywały wściekły napór chorągwi polskich.

Już się było słońce przedarło przez mgły, dzień zajaśniał pogodny i oświecił krwawe pole bitwy, lecz walka trwała jeszcze nieustannie, a los bitwy dotąd był wątpliwy.

Lecz nagle wyrwał się z piersi wojska krzyżackiego straszny okrzyk trwogi, grozy i przeobrażenia, a w tylnych jego szeregach wszczął się piekielny zgiełk, hałas i obłędne wołanie ratunku. To Wincenty ze Szamotuł, wierny danemu królowi przyrzeczeniu, napadł na tyły Krzyżaków. Wzięte w krzyżowy ogień szeregi nieprzyjacielskie zaczęły się gnać i łamać, aż wreszcie w dzikim popłochu rzuciły się do ucieczki, gestym trupem zalegając pole walki. Zwalił się

z konia, ugodzony strzałą, chorąży krzyżacki z sztandarem zakonnym, zwycięskie zastępy polskie zaczęły się wdzierać do taboru. Wtem dobył się z piersi pierzchających już wojsk krzyżackich radosny, tryumfalny okrzyk. Na pomoc bieżył im z świeżymi siłami, wracając od obleżenia Brześcia, komtur Henryk Plauen. Bitwa zawrzała na nowo, jeszcze zaciętsza i sroższa. Lecz nie już nie mogło powstrzymać zwycięskiego oreza Polaków. Szalony i mężny Plauen nie zdołał już odwrócić klęski swych wojsk, które klute, parte i dziesiątkowane poszły w rozsypkę i szukały ocalenia w ucieczce. Wszczęła się straszna rzeź, nieubłagana koźba. Jak żżęty łan zboża, leżały na pobojowisku butne i dumne zastępy krzyżackie. Padł wielki komtur Otto Bonsdorf, Herman elbąski, co to błagającemu o litość przeorowi sieradzkemu „ne presth“ odpowiedział, a wraz z nim zasłało pole przeszło dwadzieścia tysięcy żołnierza oraz przeszło pięćdziesięciu rycerzy zakonnych.

Od wschodu słońca do późnej nocy trwająca walka zakończyła się świetnem, wiekopomnem zwycięstwem Polaków. Wojsko polskie okryło się nieśmiertelną chwałą, dzielność oreza polskiego zajaśniała niepospolitą potęgą! Czoło króla Łokietka opromieniło się bohaterską gwiazdą, pod jego przewodem wziął naród polski zapłatę za niezliczone krzywdy, ciemństwa, bezprawia, łotrstwa, wyrządzone przez przeniewierczy Zakon. Krzyżacy przestali lekceważyć Polskę, gdyż poznali na własnej skórze, że naród ten dobroduszny, ciepłiwy i łatwowierny może się stać strasznym i groźnym, gdy zraniony w swej godności zapłonie świętym gniewem.

Bitwa pod Płowcami, to żywiołowy odruch, długo spotwarzanego narodu, który bohaterskiem wyteżeniem wszystkich swoich sił pod wodzą mężnego króla uratował swą niepodległość i krwią na polach walki przelana utrwalił i spoił luźne ogniwa, łączące dotychczas pojedyncze dzielnice w silny łańcuch jednności.



KUPUJCIE TYLKO
DZIENNIK NARODOWY
GONIEC KRAKOWSKI



Król Władysław Łokietek po bitwie pod Płowcami. Kroniki podają, że król objeżdżając pobojowisko, znalazł polskiego rycerza, Florjana Szarego, przebitego trzema włóczniami. Stał nad nim i ubolewał, iż wiele cierpiało. Wtedy z ust rycerza usłyszał odpowiedź: „Królu! bardziej mnie boli zły sąsiad, niżeli te rany”. Obrazek nasz przedstawia rozmowę króla z rycerzem.

Prawo o pożyczkach rządowych na odbudowę.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej ogłoszono uchwalone przez Sejm nowe prawo o pożyczkach wyłącznie na odbudowę zniszczonych budynków, lub uszkodzonych przez wojnę.

Pożyczki na ten cel udzielane będą wyłącznie właścicielom zniszczonych budynków i tylko w tym razie, jeżeli do tej pory się nie odbudowali, lub odbudować nie byli w stanie.

W razie śmierci właściciela, pożyczkę otrzymuje pozostały mąż, lub żona, albo też spadkobiercy w prostej linii, a więc syn, córka, wnuk itd.

Również pożyczki mogą być udzielone na odbudowę kościołów, szkół, domów gromadzkich itp. Ci zaś, którzy kupili już zniszczone budynki przez wojnę, pożyczki otrzymać nie mogą.

Najsaprzód zaś otrzymują pożyczki:

1) Najbiedniejsi, którzy mieszkają w ziemiankach, skleconych tymczasowo domkach, lub na komornem.

2) Właściele drobnych gospodarstw rolnych, nie większych nad 27 mórg.

3) Właściele domów w mieście, w których są tylko 4 izby mieszkalne i mniej.

W tym celu minister robót publicznych, czyli rządowych, da nakaz utworzenia w każdym powiecie komisji pożyczkowej, złożonej z siedmiu osób, do której należeć będą: starosta powiatowy, dwaj urzędnicy, jeden z nich delegowany przez ministra robót publicznych, a drugi przez izbę skarbową, pozatem dwaj przedstawiciele, wybrani przez sejmik i dwaj wybrańcy gmin.

Powiatowa komisja będzie przyjmować podania o pożyczkę i decydować o wydaniu takowej. Wraz z podaniem o pożyczkę trzeba będzie złożyć wykaz szkód, oraz rezmiarów zniszczonych budynków, który wypisze mu urząd gminny.

Pożyczki będą wydawane w czterech piątych częściach, czyli 80 procent potrzebnych na odbudowę pieniędzy. Pożyczki na odbudowę kościołów, szkół i t. p. mogą być przyznane w całkowitej ilości, również całą sumę na odbudowę otrzymać może ten, kto ma najwyżej 1 hektar, czyli niecałe dwa morgi ziemi.

Splata takiej pożyczki rozpocznie się dopiero po upływie trzech lat, po odbudowaniu się i rozłożona będzie na lat 10.

Procent od otrzymanej pożyczki będzie nieznaczny i wynosić będzie tylko 4 od sta rocznie. Ci, którzy otrzymają pożyczkę na odbudowę, a takowej nie dopełnią, lub wydadzą pieniądze na co innego, karani będą sądownie aresztem do 6-ciu tygodni, oraz karą pieniężną do 400 złotych.

Właściele małych gospodarstw, lub niewielkich domków w miastach, kościoły, domy gromadzkie i szkoły po rzetelnem odbudowaniu się mogą w nagrodę mieć darowaną część, lub nawet całą pożyczkę.

Odroczenie służby wojskowej.

Sprawa odroczeń służby wojskowej jest ponownie rozpatrywana przez wojskowe władze poborowe wszystkich stopni.

Łączy się to z szeregiem podań o odroczenia służby w wojsku stałym poborowych rocznika 1903. Przy rozpatrywaniu tych spraw za podstawę brany jest art. 53 nowej ustawy „o powszechnym obowiązku służby wojskowej”.

Co się dotyczy podań w sprawie jedynych żywicieli lub właścicieli odziedziczonych gospodarstw oraz uczniów zastosowane będą specjalne uzupełnienia w myśl przejściowych postanowień ministra spraw wojsk. w porozumieniu z ministrami spraw wewn., przemysłu i handlu, wyznań relig. i oświecenia publ., oraz rolnictwa uchwalonych dnia 23 maja 1924 r.

Do podań winny być dołączone: wyciąg familijny na podstawie ksiąg ludności stałych, obejmujących całą rodzinę poborowego, zaświadczenie urzędu gminnego, magistratu, w miastach także komisariatu policji, o stanie majątkowym prośzącego i jego rodziny.

Artykuł 6 dotyczy właścicieli odziedziczonych gospodarstw.

Odroczenia służby wojskowej słuchaczy szkół reguluje § 8. Objęte są następujące szkoły: szkoły wyższe, zakłady teologiczne różnych wyznań, zakony, szkoły średnie, artystyczne, zawodowe, seminarja nauczycielskie, zakłady wychowania fizyczn. oraz **szkoły niższe lud. rolnicze, ogrodnicze i mleczarskie, działające na mocy ustawy o ludowych szkołach rolniczych.** Z prawa odroczenia mogą korzystać tylko uczniowie zwyczajni oraz z pośród studentów szkół wyższych posiadający świadectwa dojrzałości szkoły średniej, lub równorzędne świadectwa. Kończący uczelnie wyższe mogą korzystać z odroczeń służby, o ile przygotowują się do egzaminów dyplomowych, nie dłużej jak rok, licząc od dnia ukończenia szkoły i najwyżej do 26 lat życia. Uczniowie poborowi szkół zagranicznych z reguły nie mogą korzystać z odroczenia. Wyjątek stanowi: gdy w kraju nie ma takiego rodzaju szkoły, lub gdy od dzieciństwa przebywa zagranicami państwa i tam się kształci, oraz gdy wysłany jest zagranicę jako stypendysta władz polskich. Studyjującym zagranicą udzielają odroczeń **konsulaty Rzeczypospolitej.**

Tatry uzyskają wolność i swobodę.

W dniach 6 i 8 września b. r. odbyły się w Zakopanem posiedzenia wspólne delegacji polskiej i czechosłowackiej przy międzynarodowej komisji delimitacyjnej, celem ułożenia projektu konwencji turystycznej i parków natury. Doprowadziły one do ułożenia projektu konwencji turystycznej i tatrzańskie „parku natury”.

W projekcie konwencji turystycznej przewidziano utworzenie pasa turystycznego wzdłuż całej granicy polsko-czechosłowackiej, po obu stronach, obejmującego wszystkie ważniejsze tereny turystyczne i połączenia kolejowe, w któ-

rym to pasie zapewniony będzie swobodny ruch turystyczny dla obywateli obu państw, na podstawie legitymacji towarzystw turystycznych, zatwierdzonych przez władze administracyjne. Przewidziane są także ułatwienia dla wycieczek szkolnych, ulgi komunikacyjne, uregulowanie gospodarki turystycznej, spraw przewodnictwa, ratownictwa, służby meteorologicznej i ochrony przyrody, oraz powołanie mieszanej komisji polsko-czechosłowackiej dla przestrzegania postanowień konwencji.

W sprawie Parku Natury w Tatrach przedstawiono ze strony polskiej projekt ustawy o utworzeniu z Tatr Parku Narodowego, który miałby być w formie jaknajdalej uzgodnionej przedłożony Sejmowi polskiemu i parlamentowi czechosłowackiemu do uchwalenia. Projekt ten przewiduje utworzenie w Tatrach, po obu stronach granicy, dwóch stref ochronnych przyrody martwej i żywej, na podstawie wzorów amerykańskich i europejskich, ze szczególnem uwzględnieniem celów naukowych, jak to jest uskutecznione w parkach narodowych szwajcarskich. W strefie górnej parku, obejmującej terytorja wysokogórskie i lasy ochronne, ochrona ma być absolutna; w strefie dolnej zaś gospodarka i eksploatawanie lasów mają być dopuszczone. Dla zarządu parkiem i przestrzegania ustaw ma być powołana do życia międzynarodowa komisja ze szczególnem uwzględnieniem sfer naukowych.

Rezultaty konferencji zostaną przedstawione obu rządowi, poczem nastąpi ostateczne zawarcie obu umów.

Bacność!

Ważne wypadki w polityce zagranicznej i wewnętrznej Państwa naszego, a także ciężkie położenie gospodarcze, wymagają dokładnego omówienia i wszechstronnego rozpatrzenia przez najszersze koła naszych zwolenników i przyjaciół. W tym celu **Związek Ludowo-Narodowy** zwołuje w całej Polsce szereg zebrań i wieców. Na terenie okręgu wyborczego **Kraków—Miechów** odbędą się następujące zebrania:

W Oświęcimiu dnia 21 września b. r. (niedziela) po sumie, w sali OO. Salezjanów.

Krzeszowicach dnia 22 września dla obywateli Krzeszowic i okolicy.

Jaworznie dnia 23 września.

Szczakowej dnia 24 września (środa).

Chrzanowie dnia 25 września (czwartek) dla delegatów i zaproszonych gości powiatu chrzanowskiego w sali Rady Powiatowej.

Wolbromiu dnia 26 września (piątek) dla delegatów powiatu olkuskiego o godz. 12, w sali strażackiej.

Sławkowie dnia 27 września (sobota) w Domu parafjalnym.

Miechowie dnia 30 września (wtorek) dla delegatów i gości powiatu miechowskiego, w sali robotników-chrześcijan, o godz. 12 w południe.

Na zebraniach tych oprócz innych referentów będą także posłowie **Józef Matłosz** i **Tadeusz Tabaczyński**.

Ze świata.

WŁOCHY.

W całych Włoszech szalone wzburzenie wywołał mord dokonany na pośle faszystowskim Casaliniem. Casalini został zamordowany w tramwaju, ugodzony trzema kulami rewolwerowymi. Sprawca zamachu nazywa się Corvi, został już aresztowany. Prasa lewicowa robi z niego alkoholika. Sekretarz jednej z rzymskich sekcji partii faszystów Giovanni Frattai, który był świadkiem zamachu na posła Casaliniem, opowiada o przebiegu zamachu następujące szczegóły: Siedziałem naprzeciw Casaliniem który czytał gazetę. Gdy usłyszałem strzał, zerwałem się i pobiegłem za mordercą, który uciekał, przyczem strzeliłem kilka razy. Do pościgu przyłączył się pewien wachmistrz żandarmerji. Nagle morderca stanął i strzelił do nas kilka razy, ale chybił. Ogółem strzałów padło około 30. Mordercę zatrzymał przy rogatce miejskiej pewien urzędnik celny. Morderca dał się ująć i rozbroić. Prowadzony do najbliższego posterunku policyjnego, w drodze powtarzał ciągle: „Zamordowaliście Matteotiego, który był moim bratem. Chciałem się pomścić“. Przesłuchiwany na policji powtórzył to samo. Na pytanie, czy należy do partji socjalistycznej, czy komunistycznej, odpowiedział, że nie wie.

Pogrzeb Casaliniem zapowiada się jako wielka narodowa manifestacja żałobna, w której wezmą udział wszyscy posłowie faszystowscy.

HISZPANJA.

Wedle wiadomości z frontu hiszpańskiego zostały wojska hiszpańskie w Tetuan osaczone ze wszech stron i odcięte przez powstańców. Marsz wojsk hiszpańskich na odsiecz nie powiódł się. Tetuan zaopatrzone jest w żywność tylko na kilka dni. Francuskie pisma donoszą z terenu walk w Marokko, iż ogromną rolę we wzmocnieniu sił powstańczych odegrali **oficerowie niemieccy, którzy swego czasu zaciągnęli się do hiszpańskiej legji cudzoziemskiej, ale w ciągu walki zdradzili Hiszpanję i przeszli na stronę powstańców**. W wojsku hiszpańskim Niemcy zajmowali stanowiska instruktorów oraz dowódców oddziałów.

PORTUGALJA.

Z Lizbony donoszą, że żywiły radykalne cywilne i wojskowe usiłowały wywołać nową rewolucję. Dokonano napadu na ministerstwo wojny i centralę telefoniczną. Usiłowania te jednakże zostały udaremnione. Zbuntowane wojsko wróciło do koszar, wiele rewolucjonistów uciekło z miasta,

w którym rząd przywrócił zupełny spokój. Aresztowano wielu uczestników buntu. Koło miasta toczą się zawzięte walki. Ministrowie będący przed stawicielami stronnictwa akcji republikańskiej, dzierżą nadal władzę.

DANJA.

Dnia 11 bm. silna burza panowała nad Danją i wyrządziła olbrzymie szkody.

Ze wszystkich stron dochodzą wiadomości o szkodach wyrządzonych przez orkan. Plony na olbrzymiej przestrzeni zostały zniszczone niemal doszczętnie. Wiele okrętów wyrzuconych na ląd zostało uszkodzonych. Okrety promowe z pociągami, krążące między Sassnitz a Trelleborg przestały kursować.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Władze wojskowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zwróciły teraz swą uwagę przede wszystkim na wydoskonalenie artylerji przeznaczonych do walczenia z samolotami i balonami sterowymi, przeznaczonych do odgrywania głównej roli w najbliższych wojnach.

Celem zwiększenia moności kartaczożnic przeciw samolotowym postanowiono zwiększyć długość ich luf. W ten sposób amerykańskie koła fachowe doszły do skonstruowania kartaczożnicy, której strzały oddawane w ilości 500 na minutę, są jeszcze skuteczne na odległość 8000 metrów. Co dwudziesta kula będzie znaczyła za sobą ślad biegu, widzialny dniem jeszcze na odległość 1800, a nawet 2500 metrów.

Inną bronią przeciw statkom powietrznym są: świeżo zbudowane działa rewolwer o kalibrze 37 milimetrów i działa o kalibrze 119 milimetrów. Po ciski tych dział są eksplodujące, zaopatrzone w rakietę wybuchającą przy najmniejszym oporze, nawet przy zetknięciu się z płótnem powłoki balonowej i sięgają skutecznie do 9000 metrów w górę.

AMERYKA POŁUDNIOWA.

W ubiegłym tygodniu doniesiono o przewrocie politycznym w republice Chile, gdzie dotychczasowy gabinet pod naciskiem wojska i floty musiał ustąpić, a parlament został zmuszony do powołania do steru gabinetu złożonego z przedstawicieli armji i floty. Kierownictwo nowego rządu objął generał Altamirano.

Przyczyną przewrotu ma być niezadowolenie z młodszych sił w korpusie oficerskim, oraz nieczynność rządu przy zwalczaniu szerzącej się korojeji.

CHINY.

Na zachodnim froncie pod Szanghajem wojska gubernatora Cze Kiangu opanowały Jieh Hsing, miejscowość położoną na zachodniej stronie jeziora Tei Fu, zmuszając w ten sposób wojska rządu centralnego, gubernatora prowincji Kiang Su do cofnięcia się w kierunku Czang Czu.

Prasa angielska rozważając możliwość pośrednictwa wielkich mocarstw pomiędzy obozami walezącymi w Chinach, zapatruje się bardzo sceptycznie na skuteczność tego pośrednictwa wobec tego, że rząd Chin środkowych uważa walkę za wyprawę przeciw prowincji, która powstała przeciw prawowitemu rządowi.

JAPONJA.

Pisma zagraniczne dowiadują się z Tokio o zniszczeniu, jakie wyrządził tajfun na wyspie Formozie. Większa część wyspy jest spustoszona, 3.600 domów doszczętnie zburzonych, a 3.800 poważnie uszkodzonych. 100 mostów zawaliło się, 60 statków rozmaitych rozmiarów zatono. **Bardzo poważnych uszkodzeń doznał port Takau na południowo-zachodnim wybrzeżu tej wyspy.**

Epidemia śpiączki, sygnalizowana niedawno temu, szerzy się w sposób wprost zastraszający po całej Japonji. Władze japońskie czynią, co mogą, dla zwalczania epidemji, ale dotąd wysiłki ich są bezskuteczne. W ostatnich dniach zalecono mieszkańcom Japonji, aby wychodzili z mieszkań tylko w specjalnie wyrabianych maskach na twarzy.

ROSJA BOLSZEWICKA.

Bolszewizm, mimo swej potworności, dotąd się utrzymuje. Dlaczego, odpowiedź na to krótka. Naród rosyjski, przesiąknięty mongolszczyzną, do czynów twórczych, samodzielnych nie jest zdolny. On może być twórczym jedynie, gdy nim zawładnie jakaś bezwzględna siła-bunt, przed którym ma respekt i jemu się kłania. Myśli te nasuwają się z okazji nowego odszczerpieńca Sawinkowa, który odgrywał wielką rolę w zmaganiach lepszej części narodu rosyjskiego w walce z żydowskimi bolszewikami tyranami, a który dostawszy się w ręce bolszewików ukorzył się przed bolszewikami i poszedł w ich służbę. Mówią, że Sawinkow, który był przedtem w Warszawie redaktorem pisma antybolszewickiego, już przedtem zdradził organizacje antybolszewickie i schwytał go i sąd nad nim, były jedynie fałszywą grą. Nawet bolszewicy nazywają go „śmierdzącym trupem“. Słowa te, zdaje się, można zastosować do całego narodu rosyjskiego.

Zeznania Sawinkowa o kontrrewolucyjnych prądach w Europie mają być niepospolicie interesujące i dlatego pierwsze sesje procesu były tajne. Na tajnych posiedzeniach sądu Sawinkow omawiał przede wszystkim sprawę Polski. Między innemi oświadczył, że „otrzymał dla swoich celów pieniądze od Piłsudskiego“. Dalej miał przedstawić „udział attache wojskowych Francji, Anglii i Ameryki w naradach socjal-rewolucyjnych organizacji w Warszawie, jakoteż intrygi carskiego ministra Sazonowa w latach 1918 i 1919“. Poza tem Sawinkow miał zeznać, jakoby od prezydenta czesko-słowackiej republiki Masaryka otrzymał w r. 1918 300.000 rubli dla celów zorganizowania zamachu na Lenina. Sawinkow miał wreszcie opowiedzieć

o swojej rozmowie z Lloydem Georgiem, który miał mu rzekomo zdradzić, że francuski ambasador w Moskwie był współwinny w zamordowaniu niemieckiego ambasadora w Moskwie Mirbacha.

Ostatnie wiadomości stwierdzają, że Sawinkow pracował w porozumieniu z czerezwyczajką sowiecką już od jesieni ub. roku. Tem też należy tłumaczyć liczne wypadki wykrycia i rozgromienia organizacji kontr-rewolucyjnych na terenie Sowdepji. Sceny jego aresztowania i skazania miały być zainscenizowane w porozumieniu z rządem sowieckim.

Tak wygląda „dusza rosyjska“ upodlona do ostateczności przez żydów.

Są jednak w Rosji narody, które głęboko kochają swą ojczyznę. Do nich zaliczyć przede wszystkim należy Gruzinów, którzy nie poraz pierwszy chwytają za broń, aby wywalczyć niepodległość dla Gruzji. Od tygodnia trwa w Gruzji powstanie przeciw bolszewikom, którzy tłumiąc je nie nie przebierają w środkach. Oddziały czerwone nadeszły z Elizabetpolu do powiatów tuszyckiego i goryckiego. W Kutaisie rozstrzelano oddziały demonstrujących robotników. Między Batum a Tyflisem kursują pociągi pancerne. W okolicy Santrodu ekspedycja karna spaliła szereg wsi, które dostarczały powstańców. Komitet powstańczy nawołuje ludność do walki z komunistami, którzy zniszczyli całą Gruzję, zaznaczając, iż tylko razem z obywatelami rosyjskimi mogą liczyć na osiągnięcie powodzenia w rozpoczętej walce. Ruch powstańczy w okręgu burzomskim i rachotyńskim zlikwidowano, natomiast w Tyflisie położenie z każdą chwilą się zaostrza.

Rozpoczęliśmy wysyłkę upomnień

Prenumeratorom, zalegającym z opłatą należitości za III-ci kwartał b. r.

Po otrzymaniu upomnienia należy **bezzwłocznie dług uregulować**, aby nie narażać się na **wstrzymanie wysyłki pisma**.

KORESPONDENCJE.

Przemysł.

ŻYDOWSKIE DOSTAWY DLA WOJSKA.

Trudno nie zwrócić uwagi na ogromne szkody, jakie wynikają dla skarbu wojskowego wskutek oddawania dostaw wojskowych w ręce nieuprawnionych a wyłącznie własny interes na oku mających dostawców wojskowych. Ponieważ w czasie najbliższym odbyć się mają w okręgu korpusu nowe przetargi na dostawy wojskowe, przeto uważamy za wskazane sprawę tę omówić, zwłaszcza, że część dostaw bezpośrednio dalej dostają żydzi i to nawet tacy, których komisja zabroniła nadal przypuszczać do ofert.

Dostawę dla Przemysłu wziął właściciel dóbr p. Kierski, któremu oddano dostawę po cenach wyższych, aniżeli ofiarowali inni dostawcy, była tylko

wojsko miało za dostawcę właściciela dóbr — bezpośredniego producenta. I oto co zrobił ów uprzywilejowany producent p. Kierski? Oto już z góry sprzedał tę dostawę, wówczas za 130 milionów, żydowskiej szajce Kuflika, Fliegelmana i tow.

W tym stanie rzeczy powinna była intendatura dostawy te unieważnić i rozpisać nowe rozprawy ofertowe. Tak się jednak zgoła nie stało. Zwracamy się zatem do władz wojskowych w imieniu całego polskiego społeczeństwa z następującą gorącą prośbą:

Czyba nie wypada, by żydostwo, które przez długie lata szkalowało i czerniło naszą bohaterską armję polską, którą bolszewizmem, szpiegostwem usiłowało rozłożyć, które strzelało w skrytobójczy sposób do cofających się oddziałów polskich w Wilnie, Grodnie, w Białymstoku, Lwowie i innych miastach, by to żydostwo było jeszcze forytowane przez Intendaturę armji polskiej. Jest tyle poważnych syndykatów zbożowych, tylu poważnych właścicieli dóbr ziemskich producentów, tylu przedsiębiorców mięsnych Polaków, że rzeczywiście niema powodu, by dla nadużyć jakichś podwładnych organów dostawy dostawali żydzi. Wszak podwładny personal demoralizują przy dostawach, krzywdzą skarb wojskowy i okradają go na miljardy, choć niby ich oferty są niższe.

Nie chcielibyśmy zaiste być zmuszeni do wywoływania skandalu i obszernego stwierdzenia, kto proteguje tych oszustów i toleruje ich sprawki.

Przemysłanin.

Ustrzyki Dolne.

HAJDAMACKIE BESTJALSTWO.

W drugiej połowie sierpnia b. r. Ustrzyki Dolne stały się widownią wielkiego pożaru, który zniszczył egzystencję siedmiu rodzin, wyłącznie polskich. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny w domu p. Joanny Magrysiewiczowej i z błyskawiczną szybkością przerzucił się na dalsze dwa domy, które doszczętnie zgorzały. Dzięki niezmordowanej akcji straży pożarnej z rafinerji „Fanto“, wszystkich niemal Polaków (ksiądz nasz dzielnie w wiadrach wodę nosisił), którzy tłumnie stanęli do obrony, pożar nie rozszerzył się dalej.

Od akcji ratunkowej usunęli się natomiast Rusini i zrobili to w tak ostentacyjny i prowokacyjny sposób, że w oburzeniu przeciw nieczystemu stanowisku zjednoczyli nawet najbardziej obojętnych. Pop ruski, który wspólnie z tutejszem nauczycielstwem ruskiem prowadzi podziemną agitację antypaństwową, zgromadził koło cerkwi chłopów ruskich i wykrzykując prowokacyjnie pod adresem Polaków, nie pozwalając iść chłopom na ratunek palącym się w ich oczach polskim domostwom. Nie pozwolił również dzwonić na alarm, a jakieś zbiry ze służby cerkiewnej zamknęły bramę na obszar cerkwi, aby nie dopuścić tam straży pożarnej. Równocześnie zaś służba cerkiewna, pomimo próśb, nie dała sznurów do jednej studni tak, że wodę trzeba było nosić aż z odległej rzeki. Zgromadzeni hajdamacy, głośno dziękując Bogu, że palą się „Lachy“ wrzucali wyniesione sprzęty z powrotem w ogień. Dopiero interwencja Policji

Państwowej położyła kres tym bestjalstwom. Przy tej sposobności pop i kilku „herojów“ otrzymali zasłużone razy po plecach od krewkich obrońców polskich domostw. Przywabione pożarem chłopki ruskie rozpoczęły grabież nie tylko wyniesionych sprzętów, ale nawet okolicznych mieszkań chwilowo przez mieszkańców opuszczonych.

Katolik.

Nowe miasto.

KRWAWE ZAKOŃCZENIE RUSKIEJ MISJI.

Pospieszam donieść do naszej gazetki, do jakich to zbrodni i obrazy Boskiej doprowadziła u nas ciemnota okolicznego ludu ruskiego. Tutejszy ksiądz ruski zaprosił tu OO. Bazylianów w celu odprawienia misyj. Misje te trwały przez trzy dni. 29-go sierpnia b. r. w piątek, w święto ruskie Matki Boskiej, zakończono w cerkwi misje uroczystymi nabożeństwami. Zaraz po nabożeństwie ruszył lud ruski do karczmy. Tam podpito sobie setnie, a gdy z trzeciej wsi przybył leśny i zasiadł z nimi do gorzałki, powstała z nim kłótnia. Co tam sobie wygadywali i o co się wadzili, nie wiadomo, dość, że jeden postawił się do bitki do leśnego. Leśny, który miał także w czubie, bez namysłu dobył ogrodniczego noża i w okamgnieniu położył go trupem. Rzuciło się wtedy trzech do leśnego, ale i tych nożem tak poczęstował, że walczyli teraz ze śmiercią. Krwawa ta bitka pomisyjna była by pociągnęła za sobą i więcej ofiar, gdyby nie policja, która rozpędziła walczących. Leśnego rozbrojono i odstawiono do więzienia w Dobromilu. Taki to był skutek z misyj: Pijaństwo, bitka i zwierzęce mordowanie się ludzi między sobą. Nie daj Boże, ażeby się u nas Polaków coś podobnego kiedy przytrafiło, bo by się człowiek spalił ze wstydu i nie mógł ludności w oczy spojrzeć!

Narodowiec.

P. T. Odsprzedawców,

k którzy otrzymali rachunki — prosimy o bezzwłoczne uregulowanie ich, w przeciwnym bowiem razie **wstrzymamy im wysyłkę „Wieńca-Pszczółki“.**

Administracja.

KRONIKA.

Kalendarzyk na najbliższy tydzień września:

21. **Niedziela.** Mateusza Apostoła.
22. **Poniedziałek.** Tomasza z Wil.
23. **Wtorek.** Lima pap., Tekli.
24. **Środa.** N. M. P. Wyk., Geranda.
25. **Czwartek.** Władysława z Gieln.
26. **Piątek.** Cypriana i Justyny.
27. **Sobota.** Przen., Św. Stanisława.
28. **Niedziela.** Wacława Kr., Eustachego.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Ostatnia kwadra 21-go września.
Nów 28-go września.
Pierwsza kwadra 5-go października.
Pełnia 12-go października.

NAJBLIŻSZY PROGRAM PRAC SEJMOWYCH.

Wakacje sejmowe kończą się z początkiem przyszłego miesiąca. Rząd musi zatem wnieść do Sejmu projekty ustaw w najbliższym czasie. Prace komisji sejmowych rozpoczną się za dwa tygodnie, a pełne posiedzenia Sejmu za miesiąc.

Zaraz po wznowieniu sesji sejmowej z trybuny przemawiać będą minister spraw zagranicznych p. Skrzyński, który poinformuje posłów o przebiegu i rezultacie swej podróży za granicę, dalej minister spraw wojskowych Sikorski przy dyskusji nad ustawą o najwyższych władzach wojskowych, a w kilka dni później wygłosi ekspozycję prezes Rady ministrów Grabski. Ekspozycja zawierać będzie sprawozdanie z działalności gabinetu w okresie wakacyjnym, oraz plan na przyszłość.

NOWY PROJEKT REFORMY ROLNEJ. Niezależnie od zamierzonej nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej, minister reform rolnych zapowiedział przedłożenie Sejmowi nowego projektu ustawy, ustalającej zasady parcelacji gruntów. Będzie to już 4-ty z rzędu projekt w tej kwestji.

MINISTER ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH W SPRAWIE RZĄDOWYCH LASÓW. Min. rolnictwa i dóbr państwowych p. Janicki, zapytany przez posłów, jak przedstawia się istotnie sprawa przejścia lasów państwowych w administrację przedsiębiorstwa (Polskie Lasy Państwowe), oświadczył:

1) Ministerstwo rolnictwa zatrzymuje nadal kontrolę nad gospodarką lasów państwowych i ponosi za nie pełną odpowiedzialność. 2) Nie ma powodu przypuszczać, aby cena drzewa opałowego, jak i budulcowego miała ulec jakiegokolwiek zmianie z powodu zapowiedzianej nowej formy administracji. Cenę drzewa stosować się będzie jak dotąd, tak i nadal do cen drzewa na rynkach ogólnych. 3) Utworzenie przedsiębiorstwa (Polskie Lasy Państwowe) jedynie udoskonalą gospodarkę lasów państwowych.

SIEĆ KANAŁÓW POKRYJE CAŁĄ POLSKĘ.

W dniu 13 września rozpoczął się w Kruszwicy pod przewodnictwem marszałka Senatu, Trąpczyńskiego zjazd, mający na celu przyspieszenie doniosłej sprawy rozpoczęcia budowy dróg wodnych w Polsce. Program prac przewiduje, jako punkt pierwszy, połączenie Gopła drogami wodnymi z Koninem i Kołem, oraz z Poznaniem, Bydgoszczą i Toruniem. Drugi: linja Bug — Kanał Królewski, Prypeć—Dniepr, Warszawa—Łowicz, Łęczyca—Kolo, Konin. Trzeci: Łęczyca—Łódź, Częstochowa, Śląsk—Kraków. Czwarty: Kraków—San, Lwów—Brody—Styr, Prypeć. Wreszcie piąty etap stanowilby połączenie z tym systemem wodnym zapomocą kanałów rzek ziemi wileńskiej.

PIERWSZY POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI W WIELKOPOLSCE. W Mosinie nad Wartą odsło-

nięto pomnik Kościuszki. Projektował go artysta rzeźbiarz Wł. Marcinkowski. Pomnik powstał z inicjatywy sokołów mosińskich. Po odsłonięciu pomnika, któremu asystowały liczne tłumy publiczności odbyło się patriotyczne zebranie, na którym przemawiali wybitni działacze narodowi.

SPROWADZENIE ZWŁOK SIENKIEWICZA DO POLSKI. Z Warszawy donoszą, że w najbliższych dniach ustalony będzie ścisły termin sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza z Vevey do Warszawy. Nad aktem tym pracuje specjalny komitet, z którym współdziała ministerstwo spraw zagranicznych. Przywiezienie zwłok do Warszawy nastąpi w drugiej połowie października. Obecnie dokonywane są roboty w podziemiach katedry św. Jana, gdzie urządzona będzie krypta Henryka Sienkiewicza według projektu arch. Jachimowicza. Termin pogrzebu uzależniony jest od ukończenia tych robót.

ZJAZD KATOLIKÓW W KATOWICACH. Dnia 7 i 8 b. m. odbywał się w Katowicach III. Śląski Zjazd Katolicki. Zjazd zaszczylił swą obecnością: ks. kard. Dalbor, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. metropolita Ropp i cały szereg innych dostojników kościelnych. Zjazd obradował pod przewodnictwem prezydium, na którego czele stanął dr. Starck z Katowic. W niedzielę rano odbyła się w kościele Najśw. P. Marji cicha Msza święta, którą celebrował ks. kardynał Dalbor, następnie wyruszyła wielka procesja, w której uczestniczyło kilka tysięcy ludzi. Po południu w sali teatru miejskiego rozpoczęło się zebranie zjazdu, na którym wygłoszono kilka referatów.

Dnia 8 b. m. również po odbyciu całego szeregu nabożeństw w kościołach katolickich przystąpiono do ponownych obrad w teatrze miejskim, gdzie przemawiali: ks. arcybiskup Teodorowicz, dr. Stefanowa Czapliska i inni. Uchwalono szereg rezolucyj, z których najważniejszą jest ta, która żąda od rządu przyspieszenia starań o konkordat ze Stolicą Apostolską.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ. W dniu 11-go września odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Polskiego, na którym postanowiono obniżyć stopę procentową dla weksli zagranicznych z 10 na 8 procent. Obniżenie normalnej stopy procentowej wewnętrznej uznano za niewskazane. Jednocześnie wypowiedziano się przeciw nadmiernym ułatwieniom importowym, które stanowią poważną przeszkodę dla polityki walutowej.

SYTUACJA W PRZEMYSŁE ULEGŁA POPRAWIE. Dostarczone Ministerstwu Skarbu przez Główny urząd statystyczny dane, dotyczące uruchomienia poszczególnych gałęzi przemysłu, wskazują, iż w sierpniu w porównaniu z lipcem sytuacja w przemyśle uległa pewnej poprawie. Znaczniejszą poprawę widać w przemyśle chemicznym, który w lipcu pracował przeciętnie po 5 (4.92) dni w tygodniu, w sierpniu zaś prawie w całości pracował po 6 (5.65) dni w tygodniu. Przemysł włókienniczy w lipcu pracował 3.31 dni w tygodniu, w sierpniu zaś 3.42 dni w tygodniu; przemysł metalowy, maszynowy, techniczny i precyzyjny pracował w lipcu 5.37 dni w tygodniu, w sierpniu zaś

Widoki Krakowa.



Tak wygląda kurtyna Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, malowana przez rodaka naszego, światowej sławy artystę-malarza, Henryka Siemiradzkiego.

5.38 dni w tygodniu. Dane statystyczne zebrano drogą ankiety 4000 zakładów przemysłowych, zatrudniających około 400 tysięcy robotników.

II RATA PODATKU MAJĄTKOWEGO. Spłata pierwszej części II raty podatku majątkowego przypada od 10 września do 10 października.

SPRAWCA ZAMACHU NA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ PÓJDZIE POD SĄD DORAŻNY. Stanisław Steiger, żyd, który rzucił petardę pod powóz Prezydenta Wojciechowskiego, podczas pobytu jego we Lwowie, oddany został do dyspozycji sądowni doraźnemu, który rozpocznie posiedzenie w przyszłym tygodniu.

ZABIEGI POSŁA BARLICKIEGO Z P. P. S. W kołach poselskich wzbudziła wielkie zainteresowanie wizyta posła Barlickiego (P. P. S.) u premiera Grabskiego. P. Barlicki poruszył sprawę procesu krakowskiego, chodziło mu mianowicie o zażalenie nieważności wniesione przez prokuratora.

Wpływy poselskie w takich wypadkach są niedopuszczalne.

DOKUMENT Z ROZPRAWY O ZBRODNIĘ LISTOPADOWĄ ZAGINAŁ. Z okazji przedłożenia sądowni najwyższemu do rozstrzygnięcia aktów sądowych w sprawie wyroku o zajęcia listopadowe, stwierdzono brak ważnego dokumentu w sprawie przesłuchania sędziego przysięgłego Jordana. Dokument ten ma o tyle duże znaczenie, że prokuratura krakowska oparła na nim jeden z motywów wyводу nieważności przeciw wyrokowi uwalniającemu. Policja, do której sąd się zwrócił o nadesłanie duplikatu brakującego aktu, oświadczyła, że również i ona nie posiada tego aktu. Ponieważ bez tego dokumentu akta nie mogą być przesłane do sądu najwyższego, przeto sąd krakowski postanowił przesłuchać członków trybunału rozprawy listopadowej, prokuratorów, oraz obu pro-

tokulantów, a to celem odtworzenia treści zaginionego aktu.

SKAZANIE OSZCZERCY ZA ZNIESŁAWIENIE POLSKIEJ ARMII. Warszawski sąd okręgowy skazał zaocznie redaktora „Głosu Prawdy“ Wojciecha Stpiczyńskiego na 2 miesiące więzienia za zniesławienie w druku 2 korpusu oficerskiego W. P. Zaznaczyć przy tem należy, że redaktor Stpiczyński skazany został niedawno na parotygodniowe więzienie za niedozwoloną krytykę rządu Witosa.

CENY KONI. Co wtorek, dwa razy w miesiącu odbywa się na placu Groble w Krakowie targ na konie. I tak można tam nabyć konia lichego (starego, do pracy mało użytecznego) w cenie przedwojennej, tj. od 60—150 zł., lekkiego od 300—450 zł., konia roboczego, ciężkiego (typ konia dworskiego) od 500 do 1000 zł., konia zaś rzeźnego, który jest bardzo tani, od 10—40 zł. Koni wierzchowych rzadko na targu się spotyka.

CENY TYTONIU NIE BĘDĄ ZMIENIONE. Według wyjaśnienia, otrzymanego z Dyrekcji Monopoli Tytoniowego, cenniki na wyroby tytoniowe: 1) rządowych fabryk — ważny od 1 lipca b. r., 2) fabryk prywatnych, ważny od 1 stycznia b. r. — pozostają nadal bez zmiany. Dyrekcja Monopoli Tytoniowego nie nosi się z zamiarem zmiany istniejących cen. Wszelkie więc pogłoski na tem tle są zupełnie bezpodstawne, a rozsiewane są przez magazynujących i pasujących tytoniem z fabryk prywatnych, którego mają duże zapasy.

WE LWOWIE POTANIAŁO OBUWIE I BIELIZNA. Od przybyłego świeżo ze Lwowa jednego ze znanych obywateli, dowiadujemy się, że od dwóch tygodni niesłychanie spadły tam ceny obuwia i bielizny. — Obuwie męskie, które kosztowało 30 złotych, dziś kosztuje 21.50 zł., to zaś, które kosztowało 24 złote, dziś kosztuje 18 zł. i t. p. Za tuzin

dobrych chustek ze szlaczkiem niebieskim zapłacili we Lwowie świeżo nasz informator 5 złotych. Wszędzie na wystawach sklepowych są olbrzymie napisy: Ceny niższe o 25 procent, a nawet o 30 procent.

ZNIZKA TARYFY PRZEWOZOWEJ NA WĘGIEL, ZIEMIANKI I NASIONA SIEWNE. Celem przyjscia z pomocą przemysłowi węglowemu z dniem 1 września obniżono taryfy za przewóz węgla tak w ruchu wewnętrznym, jak i zagranicznym. Następnie w celu zaprowiantowania zagłębi węglowych w ziemniaki wprowadza się z dniem 15 września do 15 listopada zniżkę na przewóz ziemniaków do Sosnowca, Dąbrowy i Będzina, oraz do stacyj okręgu katowickiego. Wreszcie w uwzględnieniu potrzeb województw małopolskich ustalono dla przewozu nasion siewnych ulgowe taryfy, dające 20 proc. zniżki od taryf normalnych.

POLSKA SZKOŁA SZTYGARÓW otwarta została 1 b. m. w Tarnowskich Górach. Językiem wykładowym w tej szkole jest język polski.

ZBIORY LNU W POLSCE ZAPOWIADAJĄ SIĘ DOBRZE. Specjalnie dotyczy to okręgów północnych. Tendencja cen lnu na rynkach światowych znacznie osłabła. Ceny spadły w ostatnich czasach o 15%. Pierwsze partje siemienia lnianego z nowej produkcji, za który żądano 0.90 dolara za pud, ukazały się na targu krajowym.

BYDŁO NA WOŁYNII TANIEJE. Na Wołyniu jarmarki odznaczają się ogromną ilością przyprowadzonego bydła, wskutek czego dała się zauważyć znaczna zniżka cen. Fakt ten należy tłumaczyć tem, że włościanie z powodu nieurodzaju, nie mając czem przetrzymać inwentarza, starają się go pozbyć jak najprędzej. Korzystają na tem najwięcej dostawcy wojskowi, którzy bydło wprost za bezcen skupują.

ZAUFANIE DO OSZCZĘDNOŚCI WZRASTA. Wkładki oszczędności w Kasie oszczędności m. Krakowa wzrosły w ciągu sierpnia o 18.729'45 i wynosiły 125.030'50 zł., w powiatowej Kasie oszczędności wkładki oszczędności wzrosły w sierpniu o 20.372'32 zł. i wynosiły w dniu 31 sierpnia 109.677'48 zł.

ZNIZKI KOLEJOWE DLA BEZROBOTNYCH. Bezrobotni oraz robotnicy emigranci, według udzielonych wiadomości przez Główny zarząd Związku instytucji użyteczności publicznej w Polsce, uzyskali prawo korzystania na kolejach ze zniżki taryfy przejazdowej w wysokości 50 procent normalnej ceny biletu. Oczywiście tylko przy przejazdach w poszukiwaniu pracy. Zniżkę taką otrzymują robotnicy od władz kolejowych, o ile przedłożą zaświadczenia z Urzędu Pośrednictwa Pracy o istotnym charakterze bezrobotnego.

NAPAD BANDYTÓW NA WIKARÓWKĘ W ŁĄCZKACH. W Łączkach, w pow. ropezyckim, dopuścili się w tych dniach bandyci napadu na wikarówkę, w której mieszkał ks. Kołacz. Na podstawie wszczętych w tej sprawie dochodzeń stwierdzono, że sprawców było trzech (wszyscy byli w maskach), z których jeden korzystając z chwilowej nieobecności księdza, wkradł się do niezamkniętego mieszkania i przeciekawszy w ukryciu około 2 godziny — otworzył następnie okno czekającym dalszym kolegom, poczem,

gdy reszta ich weszła do mieszkania, dwóch rabowało mieszkanie, pakując garderobę i kosztowności do 3 tobołów. Trzeci stał z rewolwerem w ręku gotowym do strzału przy łóżku księdza.

Gdy ks. Kołacz się obudził zauważył stojącego bandytę z rewolwerem, skierowanym do niego. Równocześnie bandyta zawołał: „Nie krzyczeć, bo strzelę“. Przed odejściem jeden z opryszków wyraził obawę: „Co będzie, jak nas poznał?!“ — na co jeden z nich odezwał się: „My mu zrobimy, aby nas nie poznał. Zatkaj mu pysk szmatą, a ja mu poderżnę gardło“.

W tym momencie, bandyta, stojący z rewolwerem, skierowanym do księdza, odwrócił się do towarzyszy — z czego skorzystał ks. Kołacz. Błyskawicznie wyciągnął rewolwer z pod poduszki i oddał strzał do bandyty — jednakowoż chybił. Na strzał ten bandyta również odpowiedział strzałem. Kula jednak utkwiała w krawędzi łóżka.

Strzałami tymi skonsternowani bandyci, poczęli uciekać przez okno. Prócz 50 dolarów, które jeden z bandytów zabrał w tajemnicy przed innymi — cały przygotowany łup bandyci pozostawili na miejscu. Bandytów dotąd nie ujęto.

PIĄTKOWY TARG W KRAKOWIE zaznaczył się dużym dowozem owoców. Tak okoliczni włościanie, jakoteż i kupcy dowieźli wielkie ilości jabłek, gruszek, śliwek i t. p. Oczywiście cena owoców wskutek silnej podaży opadła. Na poszczególnych placach targowych ruch był również ożywiony. Na Kleparzu płacono za 100 kg. pszenicy 27—28 zł., za żyto 21—22 zł., za owies 16—17 zł., za siekanke 29—30 zł., za mąkę 50% żądano 48—49 zł., za żytnią 65% 33—34 zł., za żytnią 70% 32—33 zł. Ceny siana utrzymywały się na wyżynie poprzedniego targu.

Na Rynku gł. płacono za litr mleka niezbieranego 30 gr., za 1 kg. masła do 4 zł., za ser do 90 gr., za jajko do 12 groszy.

Na placu Szczepańskim dowóz jarzyn był dostateczny. Za ziemniaki płacono do 8 zł., a hurtownie 6—7 zł. za 100 kg.

ZNISZCZENIE 300 LITRÓW MLEKA KWAŚNEGO. W ubiegłą sobotę krakowski komisariat targowy zniszczył w mleczarni Łuczanowickiej 300 litrów mleka kwaśnego. Mleko było tak nadpsute, że nie nadawało się już nawet na przeróbkę na ser. Mleko zniszczono przez wylanie go do kanału.

TAJEMNICZY ZAMACH NA MAGAZYNY BRONI W PIOTRKOWIE. Przed paru dniami posterunki warty przy magazynach broni w Piotrkowie zostały napadnięte w nocy przez kilku osobników, porozumiewających się cichem gwizdaniem i starających się odwrócić uwagę posterunków od właściwego kierunku niebezpieczeństwa przez wywoływanie szmerów z jednej strony, podczas gdy strzelano do nich z drugiej. Zagrożone posterunki odpowiedziały ogniem, który jednak z powodu nadzwyczajnej ciemności nie był skutecznym.

Zaalarmowane pogotowie warty wysłało natychmiast patrole w okolicę. Jeden z tych patroli aresztował dwóch osobników, którzy zatrzymali się dopiero

po zagrożeniu użycia broni. Odstawiono ich do dyspozycji policji.

Jeden z posterunkowych ma przestrzelony hełm na wylot u góry, drugi zgnieciony hełm od uderzenia wielkim kamieniem.

Komenda Garnizonu poleciła żandarmerji wojskowej przeprowadzić energiczne śledztwo w sprawie tego tajemniczego zamachu na magazyny broni.

ECHA ZAMORDOWANIA ŚP. DYR. MATWIJASA. Z Przemyśla donoszą, że sprawy morderstwa na osobie dyrektora Matwijasa uszli do Czechosłowacji. Policja dokonała w związku z zamachem szeregu aresztowań. Aresztowany został prof. gimnazjum ruskiego Teodor Policha, u którego jeden z morderców przebrał skrawioną bieliznę. Dalej aresztowano ucznię VIII klasy gimnazjalnej Janinę Hanczykiewicz, oraz studentów Nehrebeckiego i Dużyja.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu odbędzie się w dniach 22 i 23 września b. r. rekrutacja kilkuset robotników rolnych, przemysłowych i górniczych na wyjazd do Francji.

ŻONA OTRUŁA MĘŻA. Pod Jaworowem, we wsi Czerezyku aresztowała policja właściankę Tację Dyde, za otrucie własnego męża. Tacja pragnąc pozbyć się starszego od siebie znacznie i niedołężnego małżonka podała mu potrawę, do której dosypała jakiejś nieznannej trucizny. Odstawiono ją do sądu w Jaworowie.

15 GOSPODARSTW STRAWIŁ OGIEŃ. W gminie Sobowa, pow. tarnobrzesckim, wybuchł wielki pożar, który zniszczył 15 gospodarstw z całą krescencją. Szkoda wynosi przeszło 70.000 złotych. Dzięki akcji okolicznych straży pożarnych, pożar nie objął całej wsi.

KATASTROFA POCIĄGU PANCERNEGO POD OLKIENIKAMI. Między stacjami Orany i Olkieni, na linii Wilno—Grodno, w pobliżu mostu na rzece Werenczance, w odległości 2 km. od granicy litewskiej, rozbił się wojskowy pociąg pancerny „Danuta“, przysłany na kresy wschodnie celem oczyszczenia ich z band dywersyjnych.

Katastrofa wydarzyła się w nocy z 8 na 9 b. m. Szczegóły wypadku są następujące: Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, maszynista wymienionej pancernki, w zbyt szybkim biegu minął znaki ostrzegawcze i nie uważając na zamknięty semafor, wjechał na ślepy tor, powodując wykoślenie i częściowe rozbicie się pociągu. Uszkodzone mianowicie zostały dwa parowozy i rozbite dwa wagony osobowe, oraz sześć wagonów towarowych. Jeden oficer i jeden żołnierz zabici, trzech oficerów i jeden żołnierz ciężiej ranni, zaś 17 rannych jest 3 oficerów i 17 żołnierzy.

Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że powodem katastrofy była jedynie karygodna nieostrożność maszynisty pociągu pancernego. Jakakolwiek działalność przestępców jest wykluczona.

BANDYCI W MASKACH NAPADAJĄ NA POCIĄG. W pociągu nr. 16 idącym w dniu 10 b. m. z Krakowa do Łodzi, w kilka chwil po jego wyruszeniu ze stacji Poraj, do przedziału II. klasy, w którym

siedziało 3 kupców, wtargnęło 3 bandytów w maskach. Bandyci strzelali kilka razy w powietrze i zaczęli obrabowywać podróżnych, ale wskutek powstałego alarmu wybili szybę okienną i zbiegli w niewiadomym kierunku.

JAK CHOWA ZMARŁYCH SEKTA „BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO“. W tych dniach przewodniczący łódzkiej gminy „Badaczy Pisma Świętego“ zwrócił się do magistratu m. Łodzi z prośbą o wydzielenie odpowiedniego gruntu na cmentarzu miejskim i wydanie zezwolenia na pochowanie zwłok jednej z członkiń gminy. Ponieważ władze miejskie zmuszone były odpowiedzieć odmownie, gmina „Badaczy Pisma Świętego“ znalazła się w niemożności pochowania zwłok na żadnym z cmentarzy chrześcijańskich. Wówczas zwrócono się do gminy mahometańskiej o pochowanie zmarłej na cmentarzu mahometańskim. Po udzieleniu zezwolenia przez miejscowego mułę i załatwieniu formalności policyjnych, zmarła „badaczka Pisma Świętego“ została wreszcie pogrzebana na cmentarzu mahometańskim.

PORADNIK GOSPODARCZY.

Organizacja ubezpieczeń żywego inwentarza.

Sprawa ubezpieczeń żywego inwentarza po zatwierdzeniu przez władze ministerjalne odpowiednich ustaw otrzymała prawnie podstawy istnienia.

Organizacja ubezpieczeń żywego inwentarza polega na uruchomieniu stowarzyszeń (kółek) ubezpieczeń żywego inwentarza, opartych na wzajemności o niewielkim obszarze (w zasadzie gmina) swej działalności. Tego rodzaju stowarzyszenia, działające na podstawie statutu wzorowego, posiadają całkowitą samodzielność w prowadzeniu spraw z ubezpieczaniem związanych, są przeto właściwie małymi zakładami ubezpieczeniowymi; połączone są jednak wzajemnem zabezpieczeniem z samorządową instytucją ubezpieczeniową, jaką jest Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

Prowadzenie wszystkich spraw stowarzyszenia należy do zarządu, wybieranego przez zgromadzenie walne z pośród członków stowarzyszenia. Zarząd wyłania ze swego grona komisję szacunkową, która ma za zadanie kwalifikowanie przyjmowanych do ubezpieczenia zwierząt pod względem ich wieku i stanu zdrowia oraz ustalenie ich wartości. W komisji bierze udział lekarz weterynaryjny, którego dopiero w razie koniecznej potrzeby może zastąpić dwóch odpowiednich rzeczoznawców.

Stowarzyszenia, zakładane na podstawie wzorowej ustawy obejmują swą działalnością ubezpieczeniową najważniejsze zwierzęta gospodarskie, a mianowicie: bydło rogate i konie (również osły i muły). Wiek zwierząt, przyjmowanych do ubezpieczenia, określony został na 6 miesięcy jako najniższy i 12 lat jako najwyższy.

Do ubezpieczenia mogą być przyjmowane tylko zwierzęta zdrowe i bez wad, upośledzających stan ich zdrowia; zwierzęta niepełne pod względem zdro-

wia mogą być przyjęte do ubezpieczenia dopiero po wyzdrowieniu, zaświadczone przez lekarza weterynaryjnego.

W stosunku do chorób zaraźliwych, z którymi walkę przeprowadza państwo przez wybijanie chorych lub podejrzanych o chorobę zwierząt i wypłacanie ze Skarbu państwa odpowiednich wynagrodzeń, odpowiedzialność stowarzyszenia za wypadki, spowodowane daną zarazą, zostaje zawieszona z chwilą urzędowego ogłoszenia danego obszaru za zapowietrzony, aż do czasu uznania zarazy za wygasłą. Wyłączone od ubezpieczenia są również wypadki z powodu pożaru, piorunu, trzęsienia ziemi, powodzi, działań wojennych, rozruchów, zaważenia się obór i stajen, tudzież wynikiłe podczas transportu kolejami lub statkami.

Odszkodowanie, które wynosi 70 do 80 proc. ustalonej przez komisję szacunkową wysokości szkody, wypłacane jest niezwłocznie, a w każdym razie nie później, niż po upływie miesiąca od czasu zgłoszenia wypadku.

Wielkie zainteresowanie, jakie już sam projekt omawianych ubezpieczeń wzbudził wśród stowarzyszeń rolniczych, wskazuje na rzeczywistą potrzebę tego rodzaju urzędowania w Polsce, jako w kraju rolniczym, który ma wszelkie dane szerokiego rozwoju gospodarki hodowlanej.

Wiadomości ciekawe.

CO BĘDZIE W ROKU 3000? Jeżeli ród ludzki rozmnażać się będzie w tym stopniu, jak to się działo dotychczas, to kula ziemską już w r. 3000 będzie przepelniona. Liczba mieszkańców naszej planety dojdzie w roku 3000 do 700 miliardów.

Taką przepowiednię wygłasza prof. uniwersytetu londyńskiego i prezydent sekcji geograficznej akademii nauk p. John William Gregory. Na konferencji brytyjskich badaczy natury, obradującej od pewnego czasu w Toronto, wygłosił on referat, w którym wywodzi:

Od 1906—1910 r. ludzkość powiększyła się w dwójnasób w stosunku do okresu lat 60, przed rokiem 1906. Przyjawszy, że tempo rozmnażania się ludzi nie powiększy się, ani nie zmniejszy, lecz pozostanie na tym samym poziomie, co w r. 1910, to kula ziemską w okresie lat 120, czyli już w roku 2050, osiągnie tę maksymalną cyfrę ludności, którą nasza planeta w swojej teraźniejszej formie będzie jeszcze mogła wyżywić.

W roku 3000 jednak, kula ziemską będzie już dla 700 miliardów ludzi zamała, nawet wówczas, jeżeli uda się niezamieszkałe i nieuprawnione jeszcze przetrzenie uczynić płodnymi, to jest jeżeli cała ziemia od bieguna północnego do południowego zamieniona będzie w kwitnący ogród. A zatem w roku 3000 nastąpi na kuli ziemskiej straszny „głód mieszkaniowy” w planetarnym znaczeniu tego słowa.

Rzecz oczywista, że taki stan rzeczy będzie także zaostrezał walkę o byt, wskutek czego nastąpi bój

na śmierć i życie pomiędzy rasą białą i kolorową. Będzie to coś straszniejszego, aniżeli wojna światowa.

Przez takie to czarne okulary patrzy na przyszłość świata i rodzaju ludzkiego uczony angielski.

MAŁPA — PIJAK UTRAPIENIEM CAŁEJ DZIELNICY MIASTA. Mieszkańcy przedmieścia birminhamskiego Erdington w Anglii, przez 4 dni przeżywali na przemiany strach i wesołe chwile, wskutek figlów wielkiej małpy indyjskiej, która uciekła pewnemu Włochowi. Małpa ta nadzwyczaj zręczna i silna, stała się istną plagą. Pędziła ona przed sobą dzieci, wracające ze szkoły, straszyla nerwowe kobiety, tak dalece, że omdlewały na ulicy, niespodziewanie pojawiała się to tu, to ówdzie w jakimś partorem mieszkaniu, w którym tłukła wszystko, co nadawało się do tłuczenia, zrywała kosztowne kwiaty w ogrodach publicznych, kasała tych, którzy ją chcieli schwytać, raniąc ich niejednokrotnie ciężko, wlaźła na drzewa i stamtąd wyszczerzała zęby do publiczności, jak gdyby śmiejąc się z ich kłopotów, a nawet widziano ją pewnego razu spacerującą po dachu wagonu tramwajowego, znajdującego się w biegu.

Przez cztery dni daremnie polowano na tę małpę, aż wreszcie zamiłowanie jej do alkoholu, pozbawiło ją wolności. Okazało się w tym wypadku, że czasem i alkohol może się okazać pożyteczny. Małpa wpadła mianowicie do pewnego lokalu klubowego i zrabowała tam kilka butelek piwa. Wypiwszy to piwo w jakimś zaciszem ustroniu, małpa zrobiła jeszcze kilka śmiałych skoków, poczem zasnęła. W tym stanie została ona „zaaresztowana” przez policję.

ILE JEST NA ŚWIECIE RÓŻNYCH GATUNKÓW NIEKTÓRYCH DRZEW I KWIATÓW? Najwięcej gatunków drzew nieowocowych ma być wierz — bo przeszło 150 gatunków. Różnych gatunków dębów ma być przeszło 30; lip — około 20 gatunków. Drzew owocowych rozmaitych gatunków (tylko jabłoni i grusz) jest przeszło 300. Najwięcej gatunków z kwiatów posiadają róże, których liczba wynosi przeszło 18 tysięcy różnych gatunków; po różach najwięcej mamy storczyków — bo przeszło 4000 różnych gatunków.

W SZKOLE.

Ksiądz katecheta mówi w szkole do dzieci: Dobre uczynki prowadzą do nieba. — Następnie wywołuje jednego z chłopców i pyta: Janku, powiedz mi, co trzeba czynić, aby dostać się do nieba? Janek odpowiada: Trzeba naprzód umrzeć.

W WARSZTACIE.

— Wicek, nie wiesz ty, gdzie jest majster?
— Niech mnie pani majstrowa o to nie pyta.
— Dlaczego?
— Bo jak powiem, że majster jest w szynku, to dostanę potem lanie od majstra. A jeśli powiem, że nie wiem, dostanę znów lanie od pani majstrowej. Więc tak czy tak, źle na tem wyjdę.